

KRYSTIAN WOJACZEK
Opole, UO

MIŁOŚĆ MAŁŻEŃSKA — PROCES OBDAROWANIA SOBĄ MAŁŻONKÓW Geneza i próba definicji

1. Teologiczno-antropologiczne podstawy małżeńskiego obdarowania – 2. Poznawcze, emocjonalne i behawioralne obdarowanie małżonków sobą – 3. Próba definicji

Miłość mężczyzny i kobiety, leżąca najczęściej u fundamentu zawieranego przez nich związku małżeńskiego, jest jednym z najtrudniejszych do zdefiniowania pojęć. Badania przeprowadzone w 1997 r. wśród absolwentów studiów nad rodziną dowiodły olbrzymiego zamieszania, jakie istnieje w rozumieniu tego pojęcia¹.

Równocześnie praktyka pracy z małżonkami pokazuje, jak ważne jest poprawne rozumienie tego pojęcia. Jest to centralne pojęcie roty przysięgi małżeńskiej, określające co tak naprawdę nupturienici sobie przysięgają na całe życie. Nieco uogólniając można zaryzykować stwierdzenie, że od kształtu miłości małżeńskiej zależy realizowany model małżeństwa, a w konsekwencji jego powodzenie bądź niepowodzenie. Jeśli małżonkowie pod pojęciem miłości małżeńskiej rozumieją realizację własnych przede wszystkim potrzeb, nie współmałżonka, wówczas będą generować bardzo obecnie rozpowszechniony rywalizacyjny model małżeństwa. Jeśli miłość małżeńska jest dla każdego z nich przede wszystkim osobowym obdarowaniem współmałżonka i przyjmowaniem jego osobowego daru, wówczas mają możliwość przewyciężenia modelu rywalizacji i rozwijania małżeństwa jako procesu osobowego bycia darem dla siebie wzajemnie. Warto zatem przyjrzeć się miłości małżeńskiej z tej perspektywy.

1. Teologiczno-antropologiczne podstawy małżeńskiego obdarowania

Antropologiczną genezę miłości małżeńskiej, osobowego obdarowania sobą małżonków ukazuje wyraźnie pierwszy opis stworzenia człowieka na obraz Boga

¹ Por. K. WOJACZEK, *Kształtowanie katolickiej koncepcji małżeństwa w diecezjalnym studium rodziny. Studium pastoralne* (Opolska Biblioteka Teologiczna 24), Opole 1997, s. 138–146.

(Rdz 1,26-27). Zrozumienie tego tekstu i wspomnianej genezy stało się pełniejsze dzięki badaniom biblijnym ostatnich dziesięcioleci, które ukazały, że fragment ten, jako pochodzący z tzw. tradycji kapłańskiej, nie może być interpretowany z wykorzystaniem narzędzi filozofii greckiej. Jej bowiem wpływy na środowisko semickie datuje się dopiero od II w. przed Chr., podczas gdy tekst powstał w VI w. przed Chr. Interpretacja funkcjonalno-dynamiczna, właściwa myśleniu semickiemu, ukazuje człowieka stwarzanego na obraz Boga jako uzdolnionego do miłości i poznania, analogicznie do obrazu Boga Stwórcy, z którego ręki wychodzi². Kategoriami wyrazu tej miłości, jak uczy JAN PAWEŁ II, są kategorie daru, ponieważ z miłości, jako radykalnego obdarowania istnieniem przez Boga, człowiek się w ogóle pojawił. „Stwórca to Ten, który powołuje do istnienia z nicości, który ustanawia w bycie świat i człowieka w świecie, dlatego że jest miłością (1 J 4,8.16)”³.

Dlatego stworzenie jako działanie Boże oznacza nie tylko powołanie do istnienia z nicości i ustanowienie bytu świata i człowieka w świecie, oznacza ono zarazem wedle opisu *bereszit bara* (Rdz 1) obdarowanie i to obdarowanie podstawowe i radykalne, czyli wychodzące z nicości⁴.

Przy tej samej okazji Jan Paweł II uczy, że tekst kapłański daje wystarczające podstawy do rozumienia i interpretacji stworzenia jako obdarowania, „ponieważ znalazł się w nim człowiek, który jako obraz Boga zdolny jest zidentyfikować sam sens daru w powołaniu z nicości do istnienia. I zdolny jest odpowiedzieć Stwórcy językiem tej identyfikacji”⁵.

Ten sam obraz Boga w człowieku leży u podstaw jego relacji społecznych, w tym przede wszystkim relacji małżeńskiej. Tekst pierwszego opisu stworzenia od razu po stwierdzeniu stworzenia człowieka „na obraz Boga” stwierdza jego dyferencjację płciową (Rdz 1,27). Jan Paweł II wskazuje, że

(...) wyrazem bytowania osobowego człowieka jest ludzkie ciało w całej pierwotnej prawdzie swej męskości i kobiecości. Ciało wyrażające kobiecość dla męskości i wzajemnie męskość dla kobiecości ujawnia wzajemność i komunie osób. Wyraża ją poprzez dar jako podstawową prawidłowość osobowego bytowania. Jest to ciało świadczące o stworzeniu jako podstawowym obdarowaniu, świadczące więc o miłości jako źródle, z którego zrodziło się to obdarowanie i dar. Męskość i kobiecość, czyli płeć, jest pierwotnym znakiem obdarowania stwórczego, a równocześnie uświadomionego przez człowieka jako mężczyznę i kobietę i niejako pierwotnie przeżytego daru⁶.

Kategorie obdarowania są zatem adekwatne do wyrażania osobowych relacji człowieka z innymi ludźmi, w tym relacji małżeńskiej⁷. Jest to istotne, a zarazem

² M. FILIPIAK, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 84; por. TENŻE, *Godność osoby ludzkiej w świetle opisów stworzenia człowieka*, ZNKUL 16 (1973), z. 2, s. 27–35.

³ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku*, Lublin 1981, s. 52.

⁴ *Tamże*.

⁵ *Tamże*.

⁶ *Tamże*, s. 54.

⁷ Zwraca na to uwagę D. VON HILDEBRAND. Pisze on, że osobowe oddanie charakteryzuje każdą miłość człowieka. Jednak w miłości małżeńskiej jest ono całkowite i ostateczne. Konsekwencją tego od-

newralgiczne miejsce relacji małżeńskiej. Osobowe obdarowanie w relacji mężczyzny i kobiety nie jest fakultatywne, ale wynika w konieczny sposób z faktu bycia osobowego człowieka. To z kolei staje się oczywiste poprzez uświadomienie pozostawania w relacji do Stwórcy, pierwowzoru tego, kim jest człowiek. Oderwanie relacji małżeńskiej od relacji małżonków ze Stwórcą najczęściej prowadzi do oderwania interpretacji relacji między płciami od ich osobowego fundamentu, co z kolei otwiera w prosty sposób drogę do kształtowania relacji rywalizacji i walki między małżonkami. Jest to jeden z głównych błędów współczesności. Objawia się w postaci nieumiejętności komunikacji małżonków. Problem leży jednak o wiele głębiej i zwykłe uczenie komunikacji niczego nie rozwiąże. Jak z powyższego widać, kwestia antropologii małżeństwa nie jest kwestią teoretyczną, ale przekłada się na codzienność życia małżeńskiego i jest przez małżonków doświadczana w najdrobniejszych i najbardziej prozaicznych sprawach ich codziennego życia.

2. Poznawcze, emocjonalne i behawioralne obdarowanie małżonków sobą

Znaczenie kształtowania relacji małżeńskiej zgodnie z jej osobowym fundamentem, czyli jako osobowego obdarowania i równocześnie różnicę w stosunku do modelu alternatywnego, widać wyraźniej, gdy spojrzeć na nią przez pryzmat poznawania się małżonków, ich relacji emocjonalnych i behawioralnych. Przeniesienie na grunt relacji małżeńskiej sposobu poznawania właściwego procesowi poznawania rzeczy nie tylko nie jest odbierane przez poznawanego jako obdarowanie, ale budzi wewnętrzny sprzeciw, często ucieczkę i zamknięcie na poznającego⁸. Dlatego spore opory wielu przed choćby testami psychologicznymi, pójściem do psychiatry, czy nawet psychologa. Z punktu widzenia osobowego bycia człowieka sprawa wydaje się dość oczywista — człowiek broni się przed unarzędawianiem, w tym wypadku na płaszczyźnie poznawczej. Jak zatem powinno wyglądać poznawanie się małżonków, aby było doświadczane przez nich jako osobowe obdarowanie? Istnieje, wydaje się, tylko jedna droga: odwrócenie tego procesu. Osoba poznająca ryzykuje otwarcie siebie na poznawaną, w nadziei, że ta ostatnia odpowie w analogiczny sposób. Termin „ryzykuje” jest tu w pełni zasadny, ponieważ nigdy nie ma pewności jak zareaguje ten drugi, dlatego każdy tego rodzaju proces musi być stopniowy, aby ewentualne odrzucenie osobowego obdarowania skutkowało jak najmniejszą szkodą odrzuconego. Natomiast przyjęcie daru pierwszego z małżonków, ostatecznie zwieńczone otwarciem drugiego na pierwszego, prowadzi nie tylko do doświadczenia obdarowania i bycia obdarowanym, ale wyzwala energię rozwijającą ten proces i tworzy więź małżeńską. Jak ważna w tej materii relacji

dania siebie małżonków jest wola przynależności mężczyzny do kochanej kobiety i kobiety do kochanego mężczyzny; TENŻE, *Marriage the Mystery of faithful Love*, Manchester, 1991, s. 8.

⁸ Por. K. WOJACZEK, *Małżeństwo, doświadczenie obdarowania*, Opole – Lublin 2001, s. 15–16.

małżeńskiej jest konwencja obdarowania pokazują doświadczenia małżonków i skala ich wzajemnego zniszczenia wówczas, gdy wykorzystują w walce ze sobą najbardziej intymne szczegóły życia współmałżonka, np. w sprawach rozwodowych.

Doświadczenie osobowego obdarowania sobą małżonków na płaszczyźnie emocjonalnej, jakkolwiek bardzo przez małżonków cenione, przysparza im chyba najwięcej trudności. Przyczyn jest kilka. Jednak podstawową jest autonomia uczuć, która z pewnością jest przez wielu uświadamiana, choć najczęściej nie nazywana. Chodzi oczywiście o to, że człowiek nie posiada absolutnej władzy nad swoimi uczuciami⁹. Konstatacja tej, wydawałoby się oczywistej, sprawy powinna pociągać za sobą określone konsekwencje w postępowaniu małżonków, jednak tak się często nie dzieje. Najpierw, małżonkowie powinni systematycznie pracować nad pogłębieniem kontaktu ze swoimi uczuciami. Świadomość tego, jakich uczuć się doświadcza, jest ważna zarówno dlatego, że są one potężnym motorem ludzkich działań, ale też dlatego, by z nich uczynić dar dla współmałżonka. Świadomość tego, jakich uczuć się doświadcza, wiąże się z umiejętnością ich nazywania i to jest kolejne zadanie dla małżonków, ponieważ w polskich warunkach umiejętność nazywania uczuć kształtuje się najczęściej na niskim poziomie i sprowadza się do kilku obiegowych. Wreszcie uczynienie z uczuć daru dla współmałżonka wymaga ich komunikowania i to nie tylko na drodze komunikacji niewerbalnej, ale właśnie słownie. Do tego jest tak bardzo potrzebna umiejętność ich nazywania. Należy wiedzieć, że współmałżonek nie został obdarowany uczuciami, dopóki one nie zostały mu zakomunikowane. Można przysłowiowo „pękać” z uczucia miłości do współmałżonka i co z tego, skoro on o tym nie wie? Dopiero wówczas, gdy zostanie o tych uczuciach w jakiś sposób poinformowany, może on odpowiedzieć na to obdarowanie rozpoczynając, czy też kontynuując proces wymiany daru, czyli tworzenia więzi małżeńskiej¹⁰.

Sprawą trudną do przecenienia jest umiejętność radzenia sobie przez małżonków z emocjami negatywnymi. Wydaje się, że znacznie poprawił się stan wiedzy polskich małżonków na temat nie oceniania moralnie uczuć, a w konsekwencji i rzadszego ich represjonowania. Wiedza natomiast na temat radzenia sobie z tymi uczuciami jest, jak się wydaje, ciągle niska, a jest to sprawa istotna w procesie budowania więzi małżeńskiej. Dlatego warto tu wskazać, że możemy radzić sobie z uczuciami negatywnymi z płaszczyzny poznawczej i behawioralnej. Wystarczy przyrzeć się temu, co dzieje się z naszym widzeniem współmałżonka, do którego żyjemy np. uczucie gniewu. Łatwo zauważyć, że pojawia się skłonność do przypominania sobie tych momentów naszej relacji z nim, w których on w jakiś sposób nam dokuczył. Sprawia to, że jego obraz staje się zafałszowany, ponieważ on czynił nam również dobrze. W tej sytuacji jednak jego pozytywne zachowania zesły

⁹ Por. A. JACYNIAK, Z. PŁUZEK, *Świat ludzkich kryzysów*, Kraków 1997, s. 102–103.

¹⁰ Por. WOJACZEK, *Małżeństwo, doświadczenie obdarowania*, s. 17–18.

na plan dalszy. Wiedząc o tym, stoimy przed wyborem: albo przystajemy na jego zawężony obraz, którego rozpatrywanie pogłębia negatywne uczucie do niego, albo podejmujemy wysiłek sięgnięcia pamięcią do pozytywnych jego zachowań wobec nas. W pierwszym wypadku zaciągamy winę nie odczuwania danego uczucia, ale jego podtrzymywania. W drugim przypadku zauważymy pojawiającą się tendencję rozrzedzania naszego negatywnego uczucia do niego. To jest droga wyjścia. Nie tracimy kontaktu z tym uczuciem. W żaden sposób go nie represjonujemy. Jednak znajdujemy się na drodze wyjścia i poradzania sobie z nim w poprawny sposób, czyli korygując zawężony, naszym uczuciem gniewu, obraz współmałżonka. Przygotowuje się w ten sposób grunt do dalszego rozwoju i pogłębiania relacji małżeńskiej jako osobowego obdarowania na płaszczyźnie emocjonalnej.

Warunkiem podjęcia tego wysiłku jest bezwarunkowe przebaczenie. Tu jest miejsce w procesie budowania więzi małżeńskiej, które małżonkom sprawia wiele trudności, najczęściej z dwu powodów: warunkowania przebaczenia i utożsamiania przebaczenia z procesem wychodzenia z uczuć negatywnych do niego. Warunkowanie przebaczenia np. przeprosinami współmałżonka jest błędem, ponieważ wówczas poradzenie sobie z emocjami negatywnymi jest warunkowane postępowaniem współmałżonka. Pojawia się w ten sposób zniewolenie pokrzywdzonego, który uzależnia poradzenie sobie z uczuciami negatywnymi od decyzji i postępowania tego, który krzywdzi. Bezwarunkowe przebaczenie czyni pokrzywdzonego wolnym od widzimisię współmałżonka, a zatem pokrzywdzony jest głównym beneficjentem przebaczenia, którego dokonał. Należy też odróżnić przebaczenie od oczekiwania czy wręcz dochodzenia restytucji wyrządzonej krzywdy. Dochodzenie restytucji wyrządzonej krzywdy, po bezwarunkowym przebaczeniu, zmienia często charakter, ponieważ uwzględnia dobro tego, który skrzywdził. Przestaje zatem mieć charakter zemsty i zawierać elementy destrukcji krzywdziciela.

Przebaczenia nie należy utożsamiać ze zniknięciem uczuć negatywnych do współmałżonka. Przebaczenie jest aktem woli akceptującym drugiego człowieka jako kogoś, kto jest obrazem Boga, przez Niego kochany i powołany do uczestnictwa w jego życiu miłości. Ów akt woli może przez jakiś czas współistnieć z danym uczuciem negatywnym do niego, utrzymującym się z racji autonomii uczuć.

Obdarowanie małżonków sobą na płaszczyźnie behawioralnej nie posiada zawłości charakterystycznych dla sfery emocjonalnej¹¹. Jest jednak zależne od tego, jak małżonkowie postrzegają swoje małżeństwo, a ściślej, jaką koncepcję tego małżeństwa posiadają. Jeśli jest to koncepcja prawno-moralna¹², wówczas takie działania, jak praca zawodowa, prowadzenie gospodarstwa domowego, prace związane z wychowaniem dziecka i wiele innych, wypełniających codzienność życia małżonków, są najczęściej postrzegane jako wypełnienie podjętych zobowiązań.

¹¹ Por. *tamże*, s. 17–20.

¹² Por. TENŻE, *Kształtowanie katolickiej koncepcji*, s. 129–133.

Ich poprawne wykonanie jest przyjmowane jako coś, nad czym przechodzi się do porządku dziennego. Stanowią one kwestie ogniskujące uwagę i emocje wówczas, gdy coś jest nie dopełnione lub funkcjonuje źle, np. mąż mało zarabia, żona gotuje mało smaczne posiłki itp. Warto zwrócić uwagę na to, że emocje generowane w takiej sytuacji to najczęściej emocje negatywne, osłabiające więź małżeńską, choćby wpływem na motywację działań małżonków.

Inaczej wygląda sytuacja, gdy małżonkowie posiadają socjologiczno-teologiczną koncepcję małżeństwa¹³, w której relacja między nimi jest ujmowana w kategoriach osobowego bycia darem dla siebie wzajemnie. Wówczas te same działania, jak praca zawodowa, prowadzenie gospodarstwa domowego, opieka i wychowywanie dzieci, są postrzegane jako materia bycia obdarowanym przez współmałżonka. W rezultacie rodzą one wdzięczność, radość, zapal do zaangażowania itp. Można więc stwierdzić, że o ile obiektywnie niewiele się zmieniło w samym procesie obdarowania na płaszczyźnie behawioralnej, o tyle na płaszczyźnie emocjonalnej powstaje zupełnie inna sytuacja, o wiele korzystniejsza dla więzi. Jeśli, idąc dalej, uświadomimy sobie, że głównym motorem działania człowieka są właśnie uczucia, łatwo zrozumieć, że wyzwalana tą drogą chęć zaangażowania znacznie zmieni po pewnym czasie również obiektywną treść obdarowania na płaszczyźnie behawioralnej. Będzie ona bardziej wszechstronna, bardziej urozmaicona i pełniej wypełniająca życie małżonków i rodziny.

Podsumowując można stwierdzić, że osobowe bycie darem małżonków dla siebie bardzo dobrze wyraża to, co potocznie nazywa się miłością małżeńską. Na tej podstawie można pokusić się o jej zdefiniowanie.

3. Próba definicji

Na gruncie osobowego bycia darem dla siebie małżonków można pokusić się o próbę bliższego określenia pojęcia miłości małżeńskiej, ważną tym bardziej, że w materii tej istnieje spore zamieszanie. Do określenia tego można wykorzystać funkcjonujące w tej materii terminy: postawa miłości małżeńskiej, więź miłości małżeńskiej i spójnię małżeńską.

3.1. Postawa miłości małżeńskiej

Pod pojęciem postawy miłości małżeńskiej rozumiemy względnie trwałe, pozytywne odnoszenie się małżonka do współmałżonka na płaszczyźnie poznawczej, emocjonalnej i behawioralnej¹⁴. Warto zauważyć, że definicja postawy miłości

¹³ Por. *tamże*, s. 294–302.

¹⁴ Do zdefiniowania postawy miłości małżeńskiej wykorzystano definicję postawy religijnej wypracowaną przez W. PRĘŻYNE; por. TENŻE, *Funkcja postawy religijnej w osobowości człowieka*, Lublin 1981; WOJACZEK, *Kształtowanie katolickiej koncepcji*, s. 147–168.

małżeńskiej opisuje jednokierunkowość odniesienia małżeńskiego. Nie mówi nic o tym, co się dzieje z inicjatywą małżonka przyjmującego określoną postawę. Nie ukazuje zatem samego procesu wymiany postaw, warunku *sine qua non* rozwoju miłości małżeńskiej. Pojęcie postawy miłości małżeńskiej jest ulubionym pojęciem koncepcji prawnomoralnej małżeństwa, ponieważ opisuje zachowanie konkretnego podmiotu prawa czy moralności. Jest jednak ważnym elementem określania miłości małżeńskiej, ponieważ jasno określa inicjatywę w procesie osobowego obdarowania sobą małżonków.

3.2. Wiąż miłości małżeńskiej

Pojęcie wiąż miłości małżeńskiej oznacza proces wzajemnego bycia małżonków dla siebie darem na płaszczyźnie poznawczej, emocjonalnej i behawioralnej¹⁵. Pojęcie to bazuje na pojęciu postawy, jednak idzie dalej, ponieważ wskazuje na konieczność przyjęcia inicjatywy obdarowania ze strony współmałżonka. Przyjęcie to nie jest rozumiane w kategoriach ekonomicznych, ale antropologicznych, co oznacza odpowiedź w formie osobowego obdarowania. Z tego też względu pojęcie wiąż miłości małżeńskiej można nazwać inaczej postawą przyjętą. Warto zwrócić uwagę na to, że wiąż miłości małżeńskiej oznacza proces wzajemnego bycia darem małżonków dla siebie a więc jest ujęciem na wskroś dynamicznym. Oddaje w ten sposób wiernie to, co dzieje się między małżonkami każdego dnia w dziesiątkach interakcji. To tu rozgrywa się zmaganie o kształt i powodzenie małżeństwa. Pojęcie to dowartościowuje znaczenie aktywności własnej małżonków w procesie budowania ich małżeństwa.

3.3. Spójnia małżeńska

Pojęcie to oznacza względnie trwałą strukturę wartości łączących małżonków na płaszczyźnie poznawczej, emocjonalnej i behawioralnej¹⁶. W literaturze przedmiotu pojęcie spójni małżeńskiej jest utożsamiane z pojęciem wiąż miłości małżeńskiej. Konieczność rozróżnienia tych pojęć jest dyktowana zarówno względami teoretycznymi, jak i praktycznymi¹⁷. Wśród względów teoretycznych należy przede wszystkim wskazać różnicę między procesem kształtowania relacji małżeńskiej, którym jest wiąż, i jego skutkiem, którym jest pewien stan wartości łączących małżonków, z różną dynamiką ich rozwoju i funkcjami, jakie pełnią w relacji małżeńskiej. Względy praktyczne to przede wszystkim konieczność ukazania znaczenia

¹⁵ Por. WOJACZEK, *Małżeństwo, doświadczenie obdarowania*, s. 79; TENŻE, *Kształtowanie katolickiej koncepcji*, s. 168–189.

¹⁶ Por. TENŻE, *Communio personarum podstawą teologii małżeństwa i rodziny*, w: A. CZAJA, M. MARCZEWSKI (red.), *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, Lublin 2004, s. 440.

¹⁷ Pewien sygnał rozróżniania tych dwu aspektów relacji małżeńskiej, chociaż nie ma tam mowy o wiąż i spójni małżeńskiej, zdaje się pojawiać już u HILDEBRANDA; por. TENŻE, *dz. cyt.*, s. 8.

aktywności własnej małżonków w budowaniu ich małżeństwa, demitologizacja wielu zapatrywań na miłość małżeńską, ale także przygotowanie gruntu pod dynamiczne ujęcie sakramentalności małżeństwa.

Spójnia małżeńska z racji mniejszej dynamiki rozwojowej niż więź stanowi dobrą podstawę rozeznania przez małżonków tego, co się dzieje z ich małżeństwem, czy posiada ono tendencję rozwojową, czy też przeciwnie — następuje kurczenie się tego, co małżonków łączy. Istnieje wówczas możliwość działań profilaktycznych, gdyż są one jeszcze na tym etapie bardzo skuteczne.

Podsumowując należy stwierdzić, że osadzona antropologicznie koncepcja miłości małżeńskiej — procesu osobowego obdarowania małżonków — stwarza dobre warunki do zdefiniowania pojęcia miłości małżeńskiej. Całkowitą definicję tworzą tu trzy pojęcia: postawy miłości małżeńskiej, więzi miłości małżeńskiej i spójni małżeńskiej. Każde z nich precyzuje określony etap funkcjonowania relacji małżeńskiej, osobowego bycia darem małżonków, eksponując specyficzne jemu funkcje. Jednak dopiero integralne potraktowanie wszystkich trzech pojęć razem daje pełny opis fenomenu miłości małżeńskiej i stanowi podstawę zarówno procesu wychowania do małżeństwa, jak i rozwijania pracy z małżeństwami, w tym pracy duszpasterskiej.

Matrimonial Love — The Process of mutual Gift Origin and Definition

Summary

Matrimonial love depends on the main criterion — the personal being of the man and woman first of all. Biblical relation about human being's creation by God (Gen. 1,26-27), indicates him as the persons, man and woman, gifted by God to be able to get in the mutual relation of love. Man and woman are able to get in the mutual relation of being personal gift each to other, because there are image of God loving and gifting them.

The process of the mutual, personal gift between the husband and his wife exists and develops on three levels: cognitive, emotional and behavioral. On each of them it is different but combine with others. Finally this process is the basis to distinguish the three notions of matrimonial love: the attitude of matrimonial love, the bond of matrimonial love and the matrimonial union.

The attitude of matrimonial love is relatively persistent treatment of the spouse. This treatment consists in being a personal gift for husband or wife. The personal bestowal of the spouse is somewhat different on the cognitive, emotional and behavioral area. The essential feature of the matrimonial attitude is its one sided treatment of the spouse. It nothing says about the reciprocation.

The second notion is the matrimonial bond. It is defined as a process of mutual, personal gift, between husband and his wife, considered on 3 areas. About matrimonial bond we

can speak when the matrimonial attitude one of the spouses is accepted by the other one. The acceptance must be understood in the anthropological category and do not economic. It means the reciprocation of the matrimonial gift. Therefore matrimonial bond is named the attitude accepted as well. If the attitude of love is not accepted, matrimonial bond is not developing. The essential feature of matrimonial bond is the reciprocation of the matrimonial gift and being the process. The reciprocation of the matrimonial gift exposes an ability of the spouses to accept the offered gift. The matrimonial bond as a process exposes the necessity of permanent effort and cooperation of the spouses.

The matrimonial bond creates the matrimonial union. It is defined as a relatively persistent structure of the values joining spouses. Among presented notions the matrimonial union is the most persistent, though it is developed by the bond, during marriage.